

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halery.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. 7-krót. 3 K. — h. kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h. rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petiowy lub jego miejsce 20 hal. Nadstawane za wiersz petiowy lub jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz peti 60 hal. Domieszczenia o ślubach, zaręczynach itp. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halery. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h. Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h. Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyjno uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Środa 17 października.

Imiona: Rzymsk.-kat. Dziś: Łucyna. — Jutro: Łukasz Ew. — Gr.-kat. Dziś: 4. Jerofteja. — Jutro: 5. Charytyny. — Stowiańskie: Dziś: Zastystawy. — Jutro: Bratuniła.

Wschód słońca 5:54, zachód 4:23.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:35, 2:45\*, 6:35, 11, 12:45\*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21\*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec 6:15, 9:20, 2:40\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyi 3:30; do Strzyja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6:—; do Rawy 7:25; 11:35 (co niedzieli); do Belzca 10:45; do Stanisławowa 5:58, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1. Muzeum Dzieduszyckich. (Teatralna 18) w godzinach przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa l. 17) codz. 10—1 i codz. 4—6 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem sobót. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w poniedziałki, srody i piątki 10—1. Biblioteka Towarz. Szewczenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława l. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.

**Wystawy stałe.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedzielę 30 h.

**Teatr miejski.** Dziś: o g. 7 wiecz. „Dziewica orleańska”. tragedia w 5 aktach Fr. Schillera.

## Przeciwnicy autonomii.

Od jednego z obywateli-wyborców miasta Sambora otrzymujemy obszernie pismo, wykazujące w dosadny sposób, jak słabymi i wątpliwymi wartościami argumentami wojują i jak mało na zaufanie publiczne zasługują przeciwnicy akcji autonomicznej. Podajemy dosłownie ustępy, zasługujące na szczególną uwagę.

„Ciekawy będąc, jakimi argumentami broni „Kuryer Lwowski” swoje, tak obojętne, a nawet wrogie dla naszych spraw narodowych stanowisko, czytałem pilnie tegoż artykuły tym sprawom poświęcone, lecz zamiast znaleźć rzeczowe, chociażby nawet mylne wywody i dowody, o którychby można sądzić, że pochodzą z przekonania, znalazłem taką gmatwaninę pojęć i takie sprzeczności, iż naprawdę w dobrą wiarę i wolę tego pisma

i popieranego przezeń stronnictwa wątpić musiałem i pytałem się tylko, czy obywatele, zapewniający szeregi tego stronnictwa są rzeczywiście tacy źli i przewrotni, czy też tacy naiwni i nierozumni.

Bo proszę z łaski swojej posłuchać!

Na zebraniu obywatelskiem we Lwowie panowie dr. Rutowski i dr. Aschkenaze ogniście zastrzegali się przeciw stawianiu szerszych postulatów autonomicznych, a to dlatego, iż one zaszkodzą, a nawet mogą obalić reformę wyborczą, a równocześnie p. Rutowski zapewniał gorąco zebranych o swoim stanowisku autonomicznym w przeszłości i teraźniejszości.

No, przepraszam Szanowną Redakcję, ale ja nie wiem, co tu więcej podziwiać, czy odwagę i cynizm p. Rutowskiego, obliczone na cierpliwość obywateli, czy też jego nierozum? Jak można iść do walki o autonomię, jak można być autonomistą, a równocześnie tej autonomii nie żądać? Co właściwie p. Rutowski rozumie pod autonomią? Zdaje się, że dla niego i ta niedźna rezolucja, którą subkomisya uchwaliła, to jeszcze zbyt wygórowane żądania autonomiczne.

W numerze z poniedziałku czy też z wtorku bieżącego tygodnia zaczyna się artykuł wstępny od zdania wyrażającego przekonanie, że chwila obecna jest najodpowiedniejszą do stawiania żądań autonomicznych, zaś cały dalszy artykuł wypełniony jest napaściami na stronnictwo demokratyczno-narodowe za to, że te żądania stawia i imputuje się mu zamiar obalenia w ten sposób reformy wyborczej. Ależ Panowie z „Kuryera”, dotychczas słyszmy ze strony Waszej same napaści i obelgi, a przecież wypadłoby, abyście raz wyjaśnili jak rozumiecie to stawianie żądań autonomicznych, kiedy i w jaki sposób należy je postawić i jakimi faktycznymi środkami użyć, aby je przeprowadzić. Czy sądzicie, a może macie już obiecanie, że rząd i stronnictwa dadzą nam je na św. Mikołaja lub na gwiazdkę, że o nie nie potrzeba walczyć, a jeżeli przyznacie, że bez walki nic nie otrzymaliśmy i nie otrzymamy i że, ażeby coś uzyskać, musimy się dobrze poborykać i miarodajnym czynnikom czemś zagrozić, to powiedzcie, w jaki sposób Wy się przygotowujecie do tego borykania się i czem chcecie grozić? A może p. Stapiński, obecnie już pewnie z pp. Rutowskim i Aschkenazym wybierają się w deputacji do Wiednia??

A jest jeszcze wielkie pytanie co jest lepsze, czy reforma wyborcza bez autonomii, czy autonomia bez reformy wyborczej? W razie przeprowadzenia reformy wyborczej bez autonomii kłamka zapadnie i my nie uzyskamy już prędko takiej sposobności, w razie uzyskania autonomii możemy być mniej wrażliwi na reformę wyborczą do parlamentu, zaś w razie, gdyby skutek żądań autonomicznych reforma wyborcza padła, to przecież musi ona wejść na porządek dzienny przyszłej Izby.

To było ostatnią naszą czynnością na wyspie. Złżywszy skarb na okręcie, nabraliśmy dostateczny zapas wody i pozostała reszta solonej koziny, na wypadek jakiego nieszczęścia. Wreszcie, pewnego pięknego poranku, podnieśliśmy kotwicę, co nas kosztowało wiele trudu, ponieważ było nas tak niewielu i wypłynęliśmy z zatoki północnej, rozwinięszy na okręcie tę samą flagę, którą kapitan zatknął i której bronił na palisadzie.

Trzej piraci musieli śledzić nas daleko baczniej, niż przypuszczaliśmy, jak się to wkrótce okazało. Wypływając z cieśniny na pełne morze, musieliśmy okrążyć dość z bliska przylądek południowy — i tu ujrzyliśmy wszystkich trzech nieboraków, kłęzących na wydłużonym cyplu piaszczystym, z wyciągniętymi błagalnie rękoma.

Serce ścisnęło nam się przykrem uczuciem na ten żalony widok. Ale nie mogliśmy ryzykować nowego rokoszu. Zresztą, wyrządzilibyśmy im dość marną usługę, zabierając ich z sobą, gdyż w kraju spotkaliby się niezawodnie z sądem i szubienicą. Doktor zawołał na nich głośno i powiedział im o zapasach, jakie pozostawiliśmy i wskazał, gdzie je znajdują. Ale oni zwywali nas wciąż po imieniu, zaklinając na miłość Boską, żebyśmy się ulitowali nad nimi i nie rzucali ich na pewną śmierć na tej bezludnej wyspie.

Nareszcie widząc, że okręt się nie zatrzymuje, przeciwnie, oddala szybko, jeden z nich, nie wiem który, zerwał się z dzikim okrzykiem, chwycił muszkiet i dał do nas ognia. Kula świsnęła po nad głową Silvera i utkwiała w wielkim żaglu.

Pochowaliśmy się więc po za burty i maszty, ale oni już więcej nie strzelali, a gdy po niejakiem czasie wyjrzałem na wybrzeże, nie było już nikogo na przylądku, który także zniknął już z oczu.

Tak się skończyły nasze przygody na wyspie.

co przynajmniej „Kuryer Lwowski”, a wtenczas za rok, a choćby za dwa będzie jeszcze czas do zastanowienia się nad reformą wyborczą. Są to jednak obawy zbyt dalekie, ażeby je można poważnie brać w rachubę. Reforma wyborcza jest dobrze zapewniona.

Przystąpmy teraz do nr. 277 „Kuryera Lwowskiego”.

W ustępie dolnym wstępnego artykułu, znajduje się twierdzenie, że reforma wyborcza do parlamentu musi z konieczności spowodować reformę wyborczą do Sejmu, zaś stronnictwo pp. Rutowskiego i Aschkenazego i „Kuryer Lwowski” sprzeciwiają się dążeniom do autonomii kraju, rozumując, iż w razie uzyskania autonomii, kraj zdany będzie na łaskę dotychczasowej złe gospodarującej większości sejmowej, która do rządu krajem nie dopuści nigdy szerszych warstw.

Jak można utrzymywać, że konserwatyści nadużywaliby rozszerzonych praw Sejmu, skoro się twierdzi, że wskutek konieczności nastąpić mającej reformy wyborczej oni ustąpić muszą? Jak można ciskać zarzut stronnictwu demokratyczno-narodowemu, że ono jest przednią strażą konserwatystów i że stara się o autonomię i o odpowiedzialność namiestnika przed Sejmem na to, ażeby konserwatyści dalej rej wodzili i skoro tracą Wiedeń, by przynajmniej w kraju dalej rządili, skoro się twierdzi, że koniecznym następstwem reformy wyborczej do parlamentu musi być i to w niedługim czasie reforma wyborcza do Sejmu? Jak można stawiać równocześnie w jednym artykule, jedno przy drugim, dwa takie twierdzenia? Zaprawdę tylko zaślepienie, zarządność i zła wola może kogoś do tego popchnąć.

Twierdzi „Kuryer Lwowski”, że nie może ufać ludziom, którzy o te sprawy walczą.

A czy społeczeństwo może zaufać „Kuryerowi” i p. Rutowskiemu? Czy „Kuryer Lwowski” i „Nowa Reforma” mogą rościć sobie do tego zaufania prawo, swoją obroną tak upokarzającej nas reformy bar. Gautscha?

Czy przeszłość polityczna p. Rutowskiego przemawia chociaż trochę za nim? Mnie się wydaje, że nie, a dlatego, to powiem.

Przypatrzmy się działalności p. Rutowskiego na gruncie gminy m. Lwowa. Kiedy wraz ze s. p. posłem Romanowiczem redagował ówczesne „Słowo Polskie”, bardzo często znalazł sposobność, ażeby rządzącą w mieście partję dobrze wychłostać, i wcale nie szczędził jej zarzutów i wyrzutów, a przy następujących wyborach uzupełniających do Rady m. Lwowa wszedł przeciw do niej jako silny opozycjonista, wzięty na listę „Kuryera Lwowskiego”. I co się pokazało? Oto taki opozycjonista stał się, można powiedzieć z miejsca, gorącym adherentem tej przezeń smaganej większości,

Około południa, ku mojej nieopisanemu radości, najwyższy szczyt Wyspy Skarbow pograżył się w niebieskiej mgie morza.

Było nas tak niewielu, że wszyscy musieliśmy pomagać w pracy na pokładzie, tylko kapitan leżał na materacu na przodzie okrętu i wydawał rozkazy, gdyż choć już znacznie przyszedł do zdrowia, potrzebował jeszcze zupełnego spokoju. Skierowaliśmy się do najbliższego hiszpańskiego portu w Ameryce, gdyż bez świeżej załogi nie podobna było myśleć o powrocie do kraju. I tak w czasie tej krótkiej stosunkowo żeglugi, upadaliśmy niemal z wyczerpania, zwłaszcza, że spotkały nas w drodze burze i wiatry przeciwnie.

Słońce zachodziło właśnie, gdy zawinęliśmy do przelicznej zatoki, gdzie natychmiast okrążyły nas niezliczone łodzie murzynów, Indian meksykańskich i mulatów, którzy sprzedawali nam owoce, oraz inne południowe plody, otarując się przewieź nas na ląd za skromnym wynagrodzeniem. Widok uśmiechniętych twarzy krajowców (zwłaszcza murzynów), wyborny smak podzwrotnikowych owoców, a szczególnie światła, które zapłonęły w mieście, wywarły na nas najmiłsze wrażenie, tak dziwnie nie licując z ponurem i krwawym wspomnieniami naszego pobytu na wyspie. Doktor i esquire, zabrawszy mię z sobą, pojechali na brzeg. Tu spotkali komendanta jakiegoś wojennego okrętu angielskiego i zapoznawszy się z nim, pojechali na jego okręt, gdzie spędziliśmy czas tak mile, że dopiero o świcie dnia następnego powróciliśmy na Hiszpaniole.

Ben Gun pozostał sam na pokładzie i skoro tylko zjawiliśmy się z powrotem, zaczął wśród nader zabawnych ruchów i wykrzywań całej postaci, usprawiedliwiać się przed nami z przewinienia, jakie popełnił. Silver drapnął. Marron ułatwił mu ucieczkę na wynajętej łodzi przed kilku zaledwie godzinami. Upewniał

89)

LUDWIK STEVENSON.

## WYSPA SKARBÓW

Przekład z angielskiego M. S—j.

(Dokończenie).

— Z przeproszeniem pańskim, sir, zrobiłbyś pan bardzo źle — zaprzeczył gorąco Silver. — Mógłbyś pan być pewnym, że przyplaciłbyś to życiu. Jestem teraz oddany panom duszą i ciałem i wcale nie życzęliby sobie, aby się nasze towarzystwo uszczupliło, nie mówiąc już o tem, że panu osobiście jestem wiele obowiązany. Ostrzegam pana, że ci ludzie nie potrafiliby dotrzymać słowa, nawet gdyby chcieli, a co więcej, nie byłiby zdolni uwierzyć, że pan dotrzymasz słowa.

— No, no, — machnął ręką doktor — ty także pięknie dotrzymujesz słowa, wiemy coś o tem.

To były ostatnie wieści, jakie nas doszły o trzech piratach.

Raz tylko usłyszeliśmy daleki wystrzał z fuzji, skąd wnieśliśmy, że polują. Na złożonej naradzie postanowiono pozostawić ich na tej wyspie, co wywołało wielki zachwyt Ben Gunn'a i zupełne uznanie Abrahama Gray'a. Pozostawiliśmy dla nich znaczny zapas prochu i naboii, moc solonej koziny, szkatułkę z lekarstwami, trochę narzędzi, odzieży, zbywający żagiel i parę sznura, oraz kilka innych jeszcze niezbędnych przedmiotów, a na specjalne żądanie doktora kilka dużych paczek tytoniu w prezencie.

a przy powtórnych uzupełniających wyborach to już wprost wydrwiwał w zredagowanym przez się, wedle zdania „Kuryera“, afiszu opozycję, z której do Rady wszedł, tak, że „Kuryer“ wcale nie przebiegał w wyrażeniach, piętnując zdradę p. Rutowskiego. Lecz p. Rutowski miał swój polityczny rozum; został i wiceprezydentem.

I pytam się znowu, jak można ufać w szczerości wyznań p. Rutowskiego, skoro nawet „Kuryer Lwowski“ każe mu się z jego przeszłości politycznej rehabilitować? jak śmie p. Rutowski występować w roli wielkiego gorącego patrioty, ten p. Rutowski, który przy trumnie jednego z członków naszego Rządu Narodowego (Szwarczego) tak lekko umiał zadzwonić z naszej przeszłości? Jakiem prawem mógł p. Rutowski tak silnie występować przeciwko stronnictwu i tegoż reprezentantowi, który kilkuletnią zaledwie pracą parlamentarną więcej dla kraju zrobił aniżeli całe stronnictwo p. Rutowskiego razem z nim w czasie całego swego istnienia? Jakże pogodzić frazesy p. Rutowskiego o „uczuciach patriotycznych, o przekonaniach autonomicznych“, o jego gotowości pójścia w pierwszy ogień o autonomię pizy innej sposobności z tem, co dzisiaj czytam w „Słowie Polskiem“, że przed dwoma laty, kiedy reforma wyborcza nie stawiła jeszcze żadnych trudności, ten sam p. Rutowski zwalczał autonomiczne wnioski p. Głabińskiego? Wszak jeżeli tak jest, to społeczeństwo całe, nietylko lwowskie, ale całego kraju, powinno zażądać rachunku od p. Rutowskiego. To są zbyt wielkie rzeczy, ażeby je kłaść pod korzec. P. Rutowski winien jest społeczeństwu dokładne wyjaśnienie, dlaczego wtenczas był antyautonomistą.

Mówił p. Aszkenaze, że reforma wyborcza jest wielkim krokiem do wyodrębnienia Galicji i że my z tego względu tylko o reformę wyborczą dbać powinni. Zdaje mi się, że rząd bar. Gautscha, który w swoim przedłożeniu okazał nam tyle życzliwości, wiedział także, przynajmniej tak dobrze jak p. Aszkenaze, jakie będą skutki reformy wyborczej i zdaje się, że nawet artykuł p. Aszkenazego, na który się p. R. tak uroczyście powołał, nie zdołał wpłynąć na zmianę jego zdania. Wszak gdyby rząd bar. Gautscha miał to przekonanie, że reforma wyborcza spowoduje stopniową federalizację Austrii, to by znaczyło, że do tej federalizacji sam dąży. Czy p. Aszkenaze z ręką na sercu przyzna takie tendencje bar. Gautschowi? Chyba, że nie. Czyż w takim wypadku wystąpiłby bar. Gautsch tak stanowczo i tak zajadle przeciw wnioskowi o wyodrębnienie Galicji i przeciw żądaniu Koła polskiego o rozszerzenie autonomii?

Zdaje się, że bardziej miarodajnym dla tej sprawy jest stanowisko rządu, niechętnie autonomii, aniżeli polityczne zapewnienia p. Aszkenazego, który jeszcze nawet młodym politykiem nie jest.

Z tej całej roboty wynika jasno, że się dąży wszelkimi możliwymi i niemożliwymi sposobami, intrygami, kłamstwem, oszczerstwem it. p. do paraliżowania uczciwej obywatelskiej działalności stronnictwa demokratyczno-narodowego i jego członków, do złamania wzrastającego bardzo zaufania społeczeństwa do tego stronnictwa, gdyż w tem zaufaniu widzą niejedni, całkiem zresztą słusznie—swój koniec. Obym był fałszywym prorokiem, ale zdaje mi się, że jeżeli reprezentacji naszej uda się wywalczyć chociaż część postulatów autonomicznych, to „Kuryer Lwowski“ i jego godni adherenci będą pierwszymi, którzy winę nie wywalczenia szerszej autonomii zwałą na narodowych demokratów, tak, jak to już miało miejsce w czasie walki o ilość mandatów“.

SAMBORZANIN.

## Wiec urzędników pocztowych.

„Przed handlem i przemysłem austriackim otwiera się perspektywa katastrofy. System rządu ludzenia obietnicami, o których spełnieniu ani się nikomu nie śniło, okazuje się wreszcie zawodnym, doprowadza wrzenie do tego, że państwo staje przed widmem „biernego oporu“ na pocztach“.

nas, że uczynił to tylko w obawie o nasze życie, które było w ciągłym niebezpieczeństwie, póki jednonogi znajdował się na pokładzie. Ale to nie było wszystko. Nasz kucharz nie oddalił się z pustymi rękoma. Wyciąwszy otwór w przepierzeniu magazynu, porwał worek pieniędzy, zawierający może trzysta lub czterysta gwinei, na koszty swej dalszej podróży.

Zdaje mi się, iż wszyscy byliśmy bardzo radzi, żeśmy się go pozbyli tak tanim kosztem.

Otóż, kończąc rzecz krótko, skompletowaliśmy z łatwością załogę i po szczęśliwej powrotnej podróży Hiszpania wpłynęła do portu w Bristolu właśnie w chwili, gdy mr. Blandy zamyslał już o wysłaniu po nas ratunkowego okrętu. Pięciu ludzi tylko z pierwotnej naszej załogi wróciło do kraju. — „Pijcie, a dyabeł dokona reszty“ — i dokonał jej z odwetem. Choć bądź co bądź nie było jeszcze z nami tak źle, jak z tym innym okrętem, o którym śpiewali piraci:

— „Siedmdziesięciu ich wyszło na morze,  
Lecz zaden nie wrócił, nieboże!“

Każdy z nas otrzymał swoją część ze skarbu i użył jej mądrze lub płocho, odpowiednio do swego usposobienia. Kapitan Smollet wystąpił ze służby marynarskiej. Gray nietylko nie strwonił swych pieniędzy, ale zapłonął ambitną żądzą wywyższenia i począł studyować swe rzemiosło. Jest obecnie szyprem i częściowym właścicielem pięknego okrętu. Ożenił się i ma liczną rodzinę. Co do Ben Guun'a dostał on swoje ty-

Słowo to, jakkolwiek nie zostało wypowiedzianem, wisiało w powietrzu na wszystkich odbytych onegdaj we wszystkich większych miastach wiecach urzędników pocztowych, które — co także głośno nie zostało wypowiedzianem — mają być ostatnim aktem pokojowym funkcyjaryuszów jednej z najwydatniejszych gałęzi przedsiębiorstw państwowych o polepszenie bytu, mają być przestroją, że cierpliwość zwodzonych świadomie przez szereg lat już się kończy.

I przyznać trzeba, że rozgoryczenie wśród rzeszy urzędniczej się szerzące, nie jest wcale bezpodstawne, że strunę napięto do ostatnich granic. Postulaty pocztowców streszczają się w żądaniach automatycznego awansu, tak aby po 23 latach nienagannej służby, każdy urzędnik pocztowy osiągnął płacę przywiązaną do VIII rangi, na żądaniu zniesienia czasu służby na 35 lat, zastąpienia średniowiecznej pragmatyki służbowej nową, zastosowaną do nowoczesnych warunków, wreszcie załatwienia kwestyi urlopów i święcenia niedziel.

Żądania te stawiają pocztowcy od szeregu lat, wniesiono w tej sprawie cały szereg petycji i memoriałów, wysłano szereg deputacji, które w ministerstwie spotykały się zawsze z „najżyczliwszem przyjęciem“ i najpiękniejszymi obietnicami; zainteresowanymi sferami parlamentarnymi i przemysłowymi, którym na ich ingerencję również nie szczędzono obietnic. Wreszcie ukazał się projekt rządowy, który wykazał rażąco brak dobrej woli ze strony rządu.

Oto przychodzi rząd z projektem powiększenia liczby posad VIII i IX rangi, ale równocześnie dając jedną ręką, odbiera drugą, zwiększając te posady kosztem dwu niższych rang. I tak powiększając o nieznaczną liczbę posady VIII rangi i o 500 liczbę posad IX rangi, równocześnie zniża liczbę posad X o 400, a XI o 300.

Resztę postulatów pominięto zupełnie.

Gmach nadziei żywnionych od szeregu lat runął. Takie załatwienie sprawy było dla interesowanych przykrą niespodzianką, tem więcej przykrą, że rząd nie dotrzymał nawet przyrzeczeń, czynionych stronnictwom parlamentarnym, które tą sprawą się zajęły.

I w tym nastroju, jak już wymieniliśmy, odbyły się niedzielne wiece pocztowców, ten sam nastrój był widoczny i na wiecu odbytym równocześnie we Lwowie.

Na wiecu lwowskim, który przy olbrzymim udziale odbył się w sali kasyna urzędniczego, przewodniczył p. Wintersberger, prezes tut. oddziału Związku urzędników pocztowych. Referat przedstawił p. Zawojcki, który przedstawił i wyjaśnił projekt ministerstwa. W dyskusji zabrał również głos przybyły na zgromadzenie poseł dr. Głabiński.

P. Głabiński, który od początku zajmuje się gorąco sprawą postulatów urzędników pocztowych, przedstawił zgromadzonym swe ostatnie zabiegi, jako rzecznik urzędników pocztowych. Otrzymał upoważnienie Koła polskiego do interweniowania w sprawie tych postulatów, przedłożył pos. Głabiński ministrowi handlu Forstowi memoriał na piśmie i otrzymał odpowiedź pismem dla Koła polskiego, której treścią jest właśnie ów projekt rządowy, nie mogący żadną miarą jak stwierdził dr. Głabiński po otrzymaniu wyjaśnień na wiecu, zadowolić urzędników. Co do urlopów i święcenia niedziel to oświadczone p. posłowi w ministerstwie handlu, że ingerencje w tym kierunku mają dyrekcyje krajowe i one, jeżeli zechcą, mogą iść na rękę urzędnikom. Dr. Głabiński przyrzekł wreszcie, że w zabiegach swych nie ustanie i dążyć będzie do spełnienia słusznych żądań urzędników pocztowych.

Przemawiał także reprezentant dyrekcyi poczt. Vopatni, wywody jego jednak, bardzo dyplomatyczne, nie mogły przemówić do przekonania zgromadzonych, ani zmienić wrażenia co do „życzliwości“ władz pocztowych, zwłaszcza, że wyjaśnienie ministerstwa w kwestyi urlopów i święcenia świąt dało dowód, że nietylko władze wiedeńskie, ale i najbliższe władze pocztowe nie odnoszą się z życzliwością do swych podwładnych.

W rezultacie uchwalił wiec następującą rezolucję:

„Zgromadzeni na dniu 14 października 1906 roku

się funtów i przehułał je czy stracił w ciągu trzech tygodni, a raczej dziewiętnastu dni, gdyż dwudziestego już nie miał ani złamanego szeląga przy duszy. Wtedy zrobiono go odzwiernym, jak się tego obawiał na wyspie. Żyje dotąd i jest wielkim ulubieńcem całej okolicy, choć czasami miewa zajączki, a w niedzielę i dni świąteczne należy do najgorliwszych śpiewaków na chórze kościelnym.

O Silverze wszelki słuch zaginął. Ten straszny żeglarz jednonogi przestał wreszcie, dzięki niebu, grać rolę w moim życiu. Przypuszczam, że musiał złączyć się gdzieś ze swoją starą murzynką i może dotąd żyje szczęśliwy i spokojny razem z nią i kapitanem Flintem.

Można się tego spodziewać, gdyż szanse jego szczęśliwości w przyszłym świecie są bardzo małe.

Druga część skarbu, srebro w sztabach i broń — spoczywa dotąd, o ile mi wiadomo, nietknięta na wyspie, tam, gdzie ją Flint zagrzebał.

I niech spoczywa w spokoju. Żadna siła w świecie nie skłoni mnie nigdy do powrotu na tę przeklętą wyspę. Czasem we śnie — jak z mora — dusi mię jej wspomnienie.

Słyszę głuchy szum fal, rozbijających się o jej wybrzeża i zrywam się w przerażeniu na łóżku, a w uszach dzwięczy mi wrzaskliwy głos kapitana Flinta:

— Dukaty! dukaty! dukaty!

w Wiceniu i trzydziestu dwu miastach Fiedlitawii urzędnicy poczty i telegrafu publicznie protestują przeciw temu, że jeszcze nic nie przedsięwzięto celem gruntownego polepszenia ich za smutne ogólnie uznanego położenia tak pod względem materyalnym, jakoteż prawnym.

Odrzucamy wręcz ogłoszony projekt ku poprawie naszych stosunków, jako obecnie skutkiem niesłychanej drożyzny i długoletniego zastoju w awansach — nie do przyjęcia, a który to projekt do głębi rozżalonych chyba do rozpaczki doprowadzić jest w stanie.

Obstajemy natomiast przy swoich przez tyle lat stawianych, jedynie odpowiednich żądaniach, a to: ażeby po 23 latach nienagannej służby każdy urzędnik pocztowy płacę do VIII rangi przywiązaną w regularnie po sobie następujących okresach czasu osiągnął.

Ażeby, jako sprawiedliwe odszkodowanie za poniesioną ofiarę, powstałą skutkiem wliczenia dodatku aktywalnego w jego najniższym wymiarze, już przyrzeczone zniesienie czasu służby na 35 lat rychło w życie wprowadzono.

Ażeby w zeszłym roku przez kierownika min. handlu obiecanie ogłoszenie postępowej pragmatyki służbowej, zwłaszcza zmiany postępowania dyscyplinarnego nareszcie nastąpiło.

Nakoniec, ażeby kwestya urlopów i święcenia niedziel odpowiednio do wyjątkowo trudnych warunków służbowych przy poczcie już raz bez zwłoki została rozwiązana.

Identyczne rezolucje uchwalono i na innych wiecach“.

Wiece ostatnie, które były wyrazem przekonania całego ogółu urzędników pocztowych, o czym świadczą stopy telegramów, które n. p. na lwowski wiec nadesłano, powinny być przestroją poważną dla rządu. Z ogniem igrać nie wolno, ani zostawiać państwo pod groźbą zatamowania łada chwila jednej z głównych arteryj.

## Z Rosji i Zaboru.

### Ujęcie szajki bandytów.

Warszawa. (Tel. wł.) „Dzwon polski“ donosi, że policja ujęła w Warszawie wielką organizację bandytów, składającą się z oddziału bojówki Socjalnej Demokracji i zbiegów z innych partij skrajnych. Aresztowani poczynili obszernie zeznania. Część ich już powieszono.

### Strajk w Łodzi.

Łódź. (TBK.) Z powodu odmówienia przez fabrykantów zapłaty robotnikom za dni, w których strajkowali, 17.000 robotników w 77 fabrykach znów zastrajkowało. Ogólna liczba robotników, zajętych we wszystkich fabrykach w Łodzi, wynosi 70.000.

### Z zamętu.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze otrzymały z Petersburga urzędowe zaprzeczenie, jakoby rosyjski minister spraw zagranicznych w przejeździe do Bawarii miał zatrzymać się w Berlinie i konferować z kancierzem ks. Bülowem.

Petersburg. (Tel. wł.) Dziennik „Riecz“ donosi, że członkowie czarnych sotni chcą urządzić w Wyborgu pogrom mieszkających tam stale emigrantów rosyjskich.

Petersburg. (TBK.) Dzienniki rosyjskie i zagraniczne doniosły, że petersburska Agencja telegraficzna usunęła wielu swych współpracowników za ich przekonania liberalne, między nimi wielu żydów i zamierza przysłać kontyngent swych współpracowników utworzyć z żywiołów reakcyjnych. Wobec tego pet. Ag. telegraficzna stwierdza, iż w ostatnich czasach usunęła tylko tych współpracowników, którzy przesyłali wiadomości nieprawdziwe i nieskontrolowane, tak że wiadomości te musiały być potem odwoływane, co dyskredytowało Agencję. Dalej oddalono tych korespondentów, którzy pomimo kilkakrotnych wezwań, aby przy wysyłaniu depesz kierowali się obiektywnością, wezwań tych nie usłuchali, tak, że z nadesłanych depesz, dziewięć dziesiątych musiano odrzucić. Między usuniętymi korespondentami znajdują się i Rosyanie i żydzi. Polityczne przekonania korespondentów nie są Agencji znane.

Rostow. (TBR.) Na podstawie wyroku sądu polowego rozstrzelano tu uczestników napadu na kantor Friedberga: trzech chrześcijan i trzech żydów.

Białystok. (TBK.) Utworzyło się tu towarzystwo pod nazwą „Erras Nichodim“, mające za zadanie popierać radą i pieniędzmi żydów, chcących emigrować.

Według ostatnich obliczeń liczba członków żydowskiego „Bundu“ w państwie rosyjskiem wynosi 83.890, z czego w Królestwie Polskiem jest 25000.

Petersburg. (TBK.) Wobec doniesień dzienników, jakoby między Stołypinem a Kokowcewem istniały różnice zdań, wskutek czego możliwym jest ustąpienie jednego z nich, Pet. Agencja tel. upoważniona jest do oświadczenia, że wszystkie te wiadomości są bezpodstawne; między obu ministrami panuje zupełna zgoda.

### Finanse rosyjskie.

Petersburg. (Pet. Ag.) Minister skarbu ogłosił wykaz dochodów z podatków bezpośrednich, które wynosiły w pierwszych 8 miesiącach br. 33 i pół milionów rubli, w porównaniu z 34 mil. rubli w tymże okresie roku ubiegłego. Obniżenie dochodów nastąpiło w prowincjach bałtyckich, w Królestwie Polskiem i na Kaukazie, gdzie ruch rewolucyjny był najsilniejszy, dochody

wzrosły o 2 i pół mil. rubl. Jest to najlepszą odpowiedzią na odezwę wyborczą, która nie wywarła żadnego wrażenia. Ludność płaci podatki i nie opiera się przy poborze rekruta. Cyfra, odnosząca się do podatków bezpośrednich, zajmuje tylko małą pozycję w budżecie, który głównie opiera się na podatkach pośrednich.

#### Zona Stołypina w Berlinie.

**Berlin.** (Tel. wł.) Przybyła tu żona i córka Stołypina, aby się poddać konsultacji lekarskiej. Okazuje się, że podczas znanego zamachu została ranna także żona Stołypina.

**Paryż.** (TBK.) Minister rolnictwa zakazał dalszego odbywania wyścigów w Longschamps, a zarządził, aby się odbywały tylko w Chantilly. Zapowiedziane na jutro wyścigi odwołano.

#### Rada państwa.

**Wiedeń.** (TBK.) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów wnieśli interpelację między innymi: p. Jaworski do prezydenta ministrów i ministra spraw wewnętrznych w sprawie administracji politycznej w Galicyi i upośledzenia ludności ruskiej w Galicyi wschodniej przez władze polityczne; p. Breiter w sprawie polepszenia stosunków pomocników magazynowych, jakoteż uregulowania stosunków awansowych służby pocztowej.

P. Roszkowski, jako przewodniczący komisji nagany w sprawie posłów Onciula i Sternberga oznajmił, że komisja mogła dopiero d. 11 b. m. odbyć pierwsze posiedzenie, na którym przesłuchała obu posłów. Ze względu na to, że musiano zwrócić się do sądu po akta, komisja nie może jeszcze zdać sprawy.

Minister obrony krajowej Schönauich w odpowiedzi na interpelację oświadczył, że projekt nowej wojskowej procedury karnej jest już wypracowany i brak tylko porozumienia co do języka sądowego. Minister wojny przedłożył konkretne propozycje obu rządóm; rokowania są jeszcze w toku.

Przystąpiono do porządku dziennego, tj. do dyskusji szczegółowej nad ustawą aptekarską.

P. Ellenbogen, sprawozdawca mniejszości komisji omawiał obszernie położenie laborantów aptekarskich i postawił kilka poprawek.

P. Ofner uzasadniał także wotum mniejszości.

**Wiedeń.** (TBK.) W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izba posejska, po przyjęciu całej ustawy aptekarskiej w drugim i trzecim czytaniu, przystąpiła do obrad nad wnioskiem nagłym p. Böheima i tow., wzywającym rząd, aby jak najszybciej przeprowadził reformę stosunków służbowych i plac urzędników pocztowych i służby pocztowej. P. Böheim, uzasadniając swój wniosek, oświadczył, że urzędnicy pocztowi nie są zadowoleni z polepszenia, zamierzonego przez rząd, iż panuje wśród nich wielkie wzburzenie, którego konsekwencją może być w krótkim czasie bierny opór. Mowca prosi Izbę, aby przyjęła jego wniosek, celem zadokumentowania, że popiera żądania urzędników i służby pocztowej.

P. Steiner oświadcza, iż głosować będzie za nagłością i meritum wniosku. Protestuje przeciw temu, aby w tym wniosku widziano tylko środek agitacyjny i podnosi, że wobec wielkich nadwyżek, jakie wykazał minister skarbu, można zadość uczynić żądaniom urzędników pocztowych bez podwyższania opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, tembardziej, iż na Węgrzech panuje tendencja zniżenia tych opłat.

Na tem obrady przerwano.

Na wniosek p. Schreiner'a na porządku dziennym następnego posiedzenia postawiono ustawę o kontyngentowaniu buraków cukrowych.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następnego w piątek o 11 rano.

#### Reforma wyborcza.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Prezydium Koła polskiego konferowało wczoraj z prezesem ministrów w sprawie reformy wyborczej celem usunięcia trudności, które przeszkadzają dojsciu do skutku reformy wyborczej. Układy jeszcze nie zostały ukończone i będą dziś prowadzone w dalszym ciągu.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Posiedzenie komisji reformy wyborczej zostało wczoraj wieczorem odwołane, ponieważ kompromis jeszcze nie przyszedł do skutku. Niemcy domagają się zabezpieczenia podziału okręgów wyborczych za pomocą większości kwalifikowanej, Czesi zaś oponują. Delegaci polscy zajmują stanowisko pośredniczące.

**Wiedeń.** (TBK.) Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie komisji reformy wyborczej odwołano. Następnego dziś o godz. 11 rano.

**Wiedeń.** (TBK.) Jak „Pol. Corr.“ donosi, prezydium Koła polskiego odbyło wczoraj wieczorem konferencję z br. Beckiem w sprawie trudności, jakie powstały z powodu żądania kwalifikowanej większości celem ochrony rozdziału mandatów. Obrad nie ukończono, będą dalej prowadzone.

#### Z komisji parlamentarnych.

**Wiedeń.** (TBK.) Komisja gospodarcza Izby przyjęła wczoraj przedłożenie naftowe z nieznaczными zmianami. Referentem dla Izby wybrano posła Małachowskiego.

#### Upaństwowienie kolei Północnej.

**Wiedeń.** (TBK.) Komisja kolejowa obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad upaństwowieniem ko-

lei Północnej, mianowicie toczyła się dyskusja szczegółowa nad § 3 przedłożenia. P. d'Elvert ubolewa nad odrzuceniem wniosku o wykupno na podstawie koncesyi. Państwo będzie zmuszone w krótkim czasie po upaństwowieniu poczynić znaczne wkłady, które przy racjonalnej gospodarce powinna była pokrywać stopniowo kolej Północna. Mowca odrzuca § 3 i przyłącza się do wniosku Steinwendera.

P. Ellenbogen zapytuje, czy i na jaki czas, oraz w jakich ilościach i po jakiej cenie rząd zapewnił sobie w kolei Północnej po jej upaństwowieniu dostawę węgla.

Na wniosek p. Mastalki, który wyraził zadowolenie, że obecnie wszyscy zgadzają się co do kwestyi upaństwowienia kolei prywatnych, zamknięto dyskusję.

Przedstawiciele rządu dali wyjaśnienia o poruszonych kwestiach.

P. Demel oświadczył, że najracjonalniej byłoby oświadczyć się za upaństwowieniem, ale dopiero za lat 7, a przez ten czas w pełni zrobić użytek z prawa, jakie państwu przysługuje według koncesyi co do postanowień taryfowych i nadzoru nad ruchem; ponieważ jednak podobny wniosek nie ma szans, mowca będzie głosował za wnioskiem Steinwendera.

Na tem obrady przerwano. Następnego posiedzenie komisji dziś o godz. 10 przedpołudniem.

#### O hr. Gołuchowskiego.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Zarówno „N. Fr. Presse“ jak i „Die Zeit“ ogłaszają rozmowę z prezesem ministrów węgierskich. Dr. Weckerle oświadczył, że jego wczorajszy przyjazd do Wiednia i posłuchanie u monarchy nie dotyczą sprawy hr. Gołuchowskiego, lecz odnoszą się wyłącznie do spraw wewnętrznych węgierskich.

#### Dymisja gen. Becka.

**Budapeszt.** (Tel. wł.) „Budap. Hirlap.“ pisze, że dymisja szefa sztabu generalnego br. Becka została spowodowana wyłącznie przez następcę tronu, który życzy sobie, aby stanowisko szefa sztabu generalnego objął młodszy i zdolniejszy.

#### Z Rady przemysłowej.

**Wiedeń.** (TBK.) Wczoraj odbył posiedzenie trzeci oddział Rady przemysłowej dla dostaw publicznych. Na początku posiedzenia przewodniczący przedstawił zebrałym nowemu reprezentanta ministerstwa wojny, radcę sekcyjnego Stankiewicza. Uchwalono wniosek p. Vettera, według którego dostawy mają być przyznawane tym oferentom, którzy przy zupełnym przyjęciu wszystkich warunków, wnieśli najniższe oferty. Przyjęcie wyższej oferty może nastąpić wyjątkowo z ważnych przyczyn pod warunkiem, że uzyskanem będzie upoważnienie dotyczących władz przełożonych.

#### Konferencja biskupów austriackich.

**Wiedeń.** (TBK.) Zebrani tu na konferencji arcybiskupi i biskupi austriaccy wystosowali na ręce ks. kard. Richarda list z wyrażeniem żywego ubolewania z powodu walki z kościołem we Francyi i podziwu dla biskupów francuskich za ich podziwiania godną zgodę, przywiązanie do stolicy świętej i obronę nienaruszalnych praw kościoła. List wyraża dalej życzenia dla biskupów francuskich, a kończy się słowami, iż biskupi austriaccy modlić się będą, aby plany wroga spełzły na niczem.

#### Zatarg Austrii z Serbią.

**Belgrad.** (TBK.) Z urzędowego źródła donoszą, że rząd serbski w odpowiedzi na notę austro-węgierską podnosi, iż w sprawie zamówienia dział i amunicji ob staje nadal przy swem dotychczasowym stanowisku, tj. zastrzega sobie wolną rękę. Co się zaś tyczy innych zamówień państwowych, to rząd w myśl uczynionych dawniej przyrzeczeń gotów jest oddać je do wykonania przemysłowcom austro-węgierskim, na wypadek, jeśli traktat handlowy między Serbią a Austro-Węgrami dojdzie do skutku. W przeciwnym razie rząd serbski wszystkie swe dawne zobowiązania będzie uważał za niebyłe.

#### Wiec Izby lekarskich.

**Kraków.** (TBK.) Wiec austriackich Izby lekarskich po uchwaleniu regulaminu wydziału wykonawczego obradował nad sprawą terminu ważności recept. Referent dr. Grün z Wiednia wskazał, iż obecnie zdarza się, że recepta lekarza przechodzi z rąk do rąk i często używają ją ludzie z rozmaitemi chorobami z wielką krzywdą dla siebie. W ten sposób szerzy się morfinizm. Z tych powodów więc referent proponował, aby recepty traciły ważność swą po trzech latach, a przy środkach niebezpiecznych po roku, i aby na receptach lekarze wypisywali nazwisko chorego, dla którego recepta ta jest przeznaczoną.

Po obszernej dyskusyi uchwalono sprawę tę odroczyć i przekazać ją wydziałowi wykonawczemu do zbadania na podstawie referatu dra Gruna. Postanowiono zwrócić się do rządu z prośbą, aby polecił lekarzom rządowym ścisłą kontrolę nad ponownym wydawaniem leków na tę samą receptę. Izby mają zwrócić się do lekarzy z wezwaniem, aby dopisywali na receptach słowa: repetatur semel, jeśli recepta ma być powtórzoną, a na receptach takich, na którą lek ma być wzięty tylko raz jeden, pisali słowa: ne repetatur!

Dalej uchwalono zwrócić się do rządu z prośbą, aby zakazał wykonywania masażu przez laików, ale żeby założył państwowe szkoły dla opieki nad chorymi, masażu, nacierań i polewań pod kontrolą lekarzy.

Popołudniu obradowano nad wnioskiem Izby lekarskiej zachodnio-galicyjskiej o utworzenie państwowego instytutu pensyjnego dla lekarzy, wdów i sierót po nich. Referat przedłożył wiceprezes Izby zachodnio-galicyjskiej

dr. Schoengut. Do obszernej dyskusyi sprawę tę przekazano wydziałowi wykonawczemu, celem przeprowadzenia ostatecznych badań i zdania sprawy na najbliższym wiecu Izby.

Dalej oświadczone się za jak najrychlejszym wydaniem ustawy o tłumieniu epidemii.

Imieniem Izby lekarskiej wschodnio-galicyjskiej dr. Festenburg przedstawił wniosek o wydanie jak najrychlejsze ustawy, stwarzającej instytucję lekarzy szkolnych w szkołach średnich i ludowych. Po obszernej dyskusyi przyjęto wniosek referenta z dodatkiem dra Lichta z Austrii dolnej, aby lekarze już teraz zajmowali stanowiska lekarzy szkolnych za ryczałtowem wynagrodzeniem po koronie od ucznia.

Na wniosek Izby wschodnio-galicyjskiej uchwalono ponownie starać się o utworzenie osobnego ministerstwa dla spraw sanitarnych, a wydziałowi wykonawczemu polecono poczynić odpowiednie kroki.

O godz. 6 wieczorem odroczone dalsze obrady do dziś do godz. 8:30 rano.

#### Obrady delegatów Izby adwokackich.

**Wiedeń.** (TBK.) Stała delegacja austriackich Izby adwokackich powzięła szereg uchwał w sprawie reformy najwyższego trybunału sądowego, z żądaniem, aby członkowie tego trybunału tworzyli osobny status, któryby odpowiednio pomnożono. Powoływani na sędziów najwyższego trybunału nie mieliby podlegać normalnym przepisom czasowym i powinni być wzięci z grona sędziów, profesorów i stanu adwokackiego. Dalej uchwalono petycję do ministra sprawiedliwości w sprawie reformy prawa małżeńskiego i zaprowadzenia przymusowych ślubów cywilnych, oraz prośbę do ministra handlu, aby odstąpił od zamiaru podwyższenia należności za telefon i telegraf.

Następnego zgromadzenie delegacji uchwalono też odbyć w Wiedniu.

#### Ruch strajkowy.

**Budapeszt.** (TBK.) Próba ugody między piekarzami a robotnikami wczoraj rozbiła się.

#### Waika o polski wykład religii.

**Poznań.** (Tel. wł.) W Ostrowie odbył się wiec polski w sprawie strajku szkolnego, zwołany przez miejscowego proboszcza ks. Zborowskiego. W wiecu wzięło udział 700 osób, między innymi Ferdynand i Karol Radziwiłł. Wiec rozwiązano natychmiast, gdy jeden z mowców, wzywając do walki przeciw niemieckiej nauce religii, zaznaczył, że naród polski wytrwa w swym oporze, choćby się krew miała polać. Wśród okrzyków protestu opuścili zebrani dopiero po kilkakrotnem wezwaniu policyjną salę.

#### † Poseł Kaz. Bron. Witosławski.

**Kołomyja.** (Tel. wł.) Kazimierz Bronisław Witosławski, burmistrz Kołomyi i poseł na Sejm krajowy, zmarł tu dnia 16 b. m. w południe. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, o g. 3 popołudniu.

(Ś. p. Witosławski znany był przede wszystkim jako dobry Polak i nieposzlakowanej uczciwości człowiek. Uczestnik powstania ostatniego nie pozostał nigdy w tyle, nawet za młodymi, tam, gdzie sprawa polska potrzebowała ludzi czynnych. Stoł też szereg lat na czele Sokola, który za jego czasów torował sobie wytrwale drogę między znacznym zruszczeniem mieszczaństwem kołomyjskiem. Obowiązki burmistrza i nadwątłone już zdrowie kazały mu zdać ten posterunek w młodsze ręce. Jako burmistrz umiał wśród niezmiernie trudnych warunków zachować zawsze polski charakter miasta. Niedomaganie fizyczne nie pozwoliło mu w ostatnich czasach zająć się uporządkowaniem miejskich stosunków tak, jak to nieraz planował, a potrzebny w to włożyć dużo sił i energii. Jako poseł sejmowy należał szczerze do demokratycznego klubu i był gorliwym rzecznikiem potrzeb miasta, które reprezentował, a które mimo że zamieszkałe w znacznej części przez ludność biedną, łoży dużo na szkoły, co także jest w znacznej części zasługą zmarłego burmistrza. Ubył człowiek zacny — cześć jego pamięci.)

**Praga.** (TBK.) Przybyli tu reprezentanci Izby handlowych w Anglii, Szkocyi i Irlandyi celem zwiedzenia tutejszych zakładów.

**Budapeszt.** (TBK.) Prezydent gabinetu dr. Wekerle powrócił wieczorem z Wiednia do Budapesztu.

**Tryest.** (TBK.) Wczoraj rano w pewnym domu opadnięto i zraniono w zamiarze rabunku listonosza Velicogna. Przechodnie przeszkodzili rabunkowi; sprawca umknął. Ciężko rannego listonosza odstawiono do szpitala. Miał on przy sobie 8000 koron i przekaz na 4 korony do doręczenia w tym domu, podobnego jednak adresata tam nie ma, co zdaje się wskazywać na związek tego przekazu z napadem.

**Rzym.** (TBK.) Otwarto tu międzynarodową konferencję dla założenia międzynarodowego towarzystwa dla badania trzęsienia ziemi. Konferencja potrwa trzy dni. W przyszłym roku odbędzie się konferencja w Hadze.

## Wiadomości bieżące.

— Mianowania i przeniesienia. Wyższy sąd kraj. w Krakowie zamianował kancelistów: Józefa Mierzyńskiego w Pilźnie, Kaz. Panczakiewicza w Tarnowie i Wład. Kamińskiego w Chranowie, oficyalami kanc. pozostawiając ich na dotychczasowych miejscach służbowych.

Wyższy sąd kraj. w Krakowie przeniósł oficyałów kanc. Ant. Nowickiego z Dębicy do Jasła i Józefa

Łoppensa z Jasła do Krakowa, oraz kancelistów Romana Wojciechowskiego z Tyczyna do Rzeszowa i Jarołba Kleinberga z Niska do Dębicy i zamianował woźnego przy sądzie kraj. wyższym w Krakowie, Jana Antoniego Borowego, kancelistą dla Muszyny.

Dyrekcja poczt i telegrafów zamianowała matuzystę gimnazjalnego, Franciszka Koziora, praktykantem poczt. we Lwowie.

Z Politechniki. Pp.: Stanisław Gabryel Budyn, rodem z Tarnopola i Stanisław Daszyński, rodem ze Lwowa, złożyli drugi egzamin państwowy na wydziale maszyn.

Zmarli. W Brzuchowicach Ludwika z Orzechowskich Dalke, matka tamtejszej pocztmistrzyni.

Teresa z Seitzów Panatowska, żona em. riaszalka porucznika polnego, b. komendanta placu we Lwowie, gen. Józefa Panatowskiego zmarła we Lwowie przeżywszy lat 67. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godzinie 3 popoł. z domu żałoby przy ul. Jabłonowskich l. 22 na cmentarz Łyczakowski.

Zarząd Domu im. Tadeusza Kościuszki, jedynej dotąd bursy polskiej we Lwowie, składa serdeczne podziękowanie profesorowi p. Thuliemu za dar książek szkolnych w liczbie 40 i kilku mundurków dla biedniejszych wychowanków bursy, popieranej dotąd tak słabo przez ogół publiczności naszej.

Alarm pożarowy. Wczoraj około trzy kwadranse na 8 wieczorem, rozległ się groźny dzwon alarmowy z wieży ratuszowej, a równocześnie pędził już pierwszy tren straży pożarnej przez plac Maryacki w ul. Kopernika. Śródmiście, jak zwykle w dniu pogodnym roilo się publicznością, używającą resztek jesiennej pogody, to też w mgnieniu oka zbił się taki tłum ludzi u wejścia w ulicę Kopernika, iż dziwić się należy, że nie było żadnego wypadku, w ślad za trenem pożarowym popędził cały szereg dorożek, wiozących ciekawych, a szukających wrażeń, członków straży ochotniczej, dziennikarzy, i przerażonych mieszkańców tej części miasta.

Tren, pędzący wedle alarmu telefonem w ulicę Krzyżową, musiał się zatrzymać u jej wylotu w ulicę Leona Sapiehy i objechać miejsce rozkopane pod budowę kanałów ulicami bocznymi, poczem dotarto aż do ulicy Izakowicza, nigdzie jednak nie było widać ognia ani łuny.

W ślad za trenem przybył p. prezydent miasta Michalski i kilku członków Rady miejskiej, na odgłos dźwięku z wieży, przerwano bowiem posiedzenia sekcyjne.

Powrót do miasta odbywał się z przeszkodami, W rozkopanej ulicy Krzyżowej, oświetlonej skromniutkiemi lampami naftowymi spotkano się z policją konną, dorożkami, wiozącymi pogotowie policyjne, drugim trenem pożarnym, beczkowozami, wiozącymi wodę i dorożkami, zapelnionymi ciekawymi. Wśród tłumów publiczności i rozkopów wracano powoli do miasta, zatrzymując się co chwila dla uniknięcia wypadku.

Powodem alarmu był ogień, który wybuchł w Kulparkowie. Wedle informacji, zasięgniętej telefonem, zajęła się tam stajnia, którą ugaszono natychmiast. Strażnik wieżowy w ciemnościach nie mogąc ocenić odległości ognia zaalarmował straż zawiadomieniem, iż pali się w ulicy Polnej.

Guwernantka złodziejka. W dwu domach majątnych ludzi we Lwowie, a poprzednio na prowincyi zajęta była jako guwernantka pewna Francuzka. W czasie jej służby w tych domach popełniono cały szereg kradzieży klejnotów znacznej wartości, a wreszcie trafiono na trop sprawczyni kradzieży, którą była owa guwernantka. Wczoraj aresztowano złodziejkę, ze względu je-

dnak, że są poszuki, iż złodziejka miała we Francyi wspólnika, przez którego tam zastawiła skradzione klejnoty, utrzymuje policja śledztwo w ścisłej tajemnicy, aby wspólnika tego nie spłoszyć ogłaszaniem szczegółów śledztwa.

Sprawcę pobicia policyjanta przy ul. Słonecznej przed kilkunastu dniami ujęła policja i odstawiła do więzienia sądu karnego. Jest nim znany policyjny złodziej Jan Radziewicz Winnicki.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 16 października br.:

Table with 7 columns: Godzina (Czas lwowski), Ciężnienie w mm., Temperatura C., Wiatr, Opad w 24 g. (c. 2 god.), Temperatura (Średnia, Min., Max.).

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń: dn. 16 październ. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 280—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 283—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 258.50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 257—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 97—, b) bezprocentowej Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21.35, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 457—, Ciary zł. —, m. k. 140—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 78—, Losy m. Krakowa 20 zł. 87—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 56.25, Ofien 40 zł. 168—, Palfiy 40 zł. m. 45 173.50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 46.75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 54—, Salma 196— zł. m. kon. 70—, Pożyczka salcburska —, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. — 161.50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 503.50.

Paryż, d. 16 paździer. Trzy procentowa renta 95.90, mąka 31.35.

Berlin, d. 16 paździer. Banknoty austriackie 85.05, Spirytus —.

Frankfurt, dnia 16 paździer. Austr. kred. 211.90 Laura —, Disconto 182.80. Koleje państwowe —, Alpy —. Usposobienie: spokojne.

Targ nierogacizny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 16 października.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 12.164 sztuk świń, między temi 5502 galicyjskich. Ceny: za tuczne świny węgierskie 107 do 110 h., za galicyjskie młode świny 90 do 114, wyjątkowo do — halerzy za kilogram żywej wagi.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 17 paździer. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 674.50 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 811— Akcje Anglo banku 311.50, Akcje Unionbanku 567.50, Akcje Ländlerbanku 444—, Akcje Bankvereinu 556.50. Akcje Boden

credit 1058—, Akcje gal. Banku hipot. 572—, Akcje kolei państwowych 685.50, Akcje kolei południowej 183— Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 453.50, Akcje kolei półn. 5670— Akcje kolei czern. 580— Akcje Alpy 602.50, Akcje Rima Muranyi 580— Akcje Prag. Tow. żel. 2773— — Akcje Fabryki broni 571—, Akcje tureckie tyton. 439—, Akcje galic. karpac, Tow. naft. 668— — Oblig. węg. ind. 94.30, Renta m. koronowa 94.60, 56 l. Listw Tow. kred. ziem. 97.90 4 proc. listy Banku hip. 98—, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.20, 5 proc. listy Banku hipotecz. 110.50, 4 proc. listy Banku kraj. 98— 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.60, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 98.70, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 97.50, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 95.55, Losy tureckie 163.75, Marki 117.57, Ruble 253—, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje —, ros. cpr o 5 pożyczka 1906 80.20.

Usposobienie: rezerwowane. Papiery tureckie i akcje naftowe silne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej panował znowu nastrój bardzo rezerwowany, gdyż giełda była zaniepokojoną zanieżeniem zatargu cłowego ze Serbią. Niechęć do obrotów wzrosła, tylko akcje naftowe karpackie poszły w górę. Na giełdzie południowej stagnacja powszechna trwała w dalszym ciągu. Z giełd zagranicznych nadeszły sprawozdania ospałe. Większe obroty odbywały się tylko w rentach rosyjskich. Tak samo niektóre papiery naftowe poszły w górę. Giełdę zamknięto przy zupełnym braku obrotów.

Berlin, d. 17 paździer. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 211.75, Staatsbahny 146.90 Disconto Comandit 182.60 Berlin. Tow. handl. 172.10, Laura 250.60, Bohumery 241— Kolej połudn. wschodnio-bruska —, Rubelza gotówką 215.60, Kolej warsz.-wied. 128—, Kolej m. rza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 155.25, Losy tureckie 146.60 Renta włoska —, Harjener" kopalnia węgla 212.10, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacja 453— Lombardy 37.10, Kolej Henry 146.50, Niemiecki bank narodowy 128.50, Kanada Proferred 182.50, Akcje żegluga hamburskiej 158.40, Kurs warszawski —, Huta "Donnersmark" 266— 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 64.80, 3 1/2 proc. renta rosyjska 66.75 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 74—, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1903 87.50 Rheinische Stahlwerke 196.75, Gelsenkirchen 223.25.

Frankfurt, d. 17 paździer. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 99.80, Austr. renta złota 98.80, Austr. akcje kredytowe 211.60, Staatsbahny 147—, Lombardy 37.10, 4-proc. austr. renta koronowa 98.90. Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 16 paździer. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 7.47 do 7.49, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 7.20 do 7.21, Żyto na kwiecień 1907 r. od 6.57 do 6.58, Żyto na październik od 6.46 do 6.47, Owies na kwiecień 1907 r. od 7.01 do 7.02, Owies na październik od 7.05 do 7.06, Kukurudza na sierpień — do —, kukurudza na wrzes. od — do —, kukurudza na maj 1907 od 5.14 do 5.15, Rzepak na maj — do —, Rzepak na sierpień od — do —, Pogoda: pochmurno.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 16 października b. r.

Motel Imperial. Hr. Tadeusz Koziebrodzki z Chlebowa, hr. Kazimierz Roztworowski z Ostrowa, hr. Jadwiga Łubińska z Warszawy, Piotr Bojarski z Krakowa, Tytus Buynowski z Tarnowa, Aleksander Lippmann z Bukowca, Władysław Bogdanowicz z Kosowa, Kazimierz Mars z Łososiny Córnej, Alfred Somerstein z Burkanowa, Herman Otto z Wiednia, Rudolf Winkler z Wiednia, Ludwik Morgenthaler z Wiednia, Czesław Zurakowski z Rosyi, Franciszek Buchar z Pragi, Wilhelm Blaauw z Wiednia, dr. Karol Halpern ze Stanisławowa, Waleryn Stawiarski z Jedicza.

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 15 października 1906 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

Table with columns: Odczyt, % (Ogólny dług państwa), % (Dług państwa krajów koronnych), % (Obligacje kolejowe), % (Obligacje pierwszeństwa kolejowe), % (Dług państw. kraj. kor. węgier.), % (Węgierska renta złota), % (Węg. renta w kor. wolna od podatku), % (Węg. pożyczka premiiowa), % (Węg. obligacje prem. reg. Cissy), % (Kroac. i Sław. obligacje propin. w. a.), % (Węgierskie obligacje hip.), % (Kroacyi i Siawonii oblig. hip.), % (Inne publiczne pożyczki).

Table with columns: Gal. poz. kraj. z r. 1893., Gal. obl. prop. z r. 1889., Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900., Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896., Wiednia z r. 1874., Poż. hipot. Bułgarii z r. 1892., Listy zastawne (Oblig. hip. i listy dłużne), Bukow. zakł. kred. ziemski, Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 39 1/2 l., los. w 50 lat w. austr., los. w 50 l. w. koron., los. w 60 lat, Tow. kred. ziem. los w 56 lat, los. w 41 lat dawn. emis., Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l., zw. w 57 1/2 l., oblig. komun. 2 emis., 3 e. l. w 42 l. 4 1/2, 4 e. l. w 45 l. 4, kol. l. w 57 1/2 l., Austr. węg. Banku los w 50 l. w. austr., los w 50 l. w. koron., Obligacje z prawem pierwszeństwa, Kolej półn. ces. Ferd. em. z r. 1886, Lwów-Czern.-Jassy 1884 p. 10%, Węg.-Gal. kolej em. 1870, 1884, 1887, Losy procentowe (za sztukę), Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł., Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a., Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a., Pożyczka serbska prem. po 100 fr., Losy bezprocentowe (za sztukę), Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a., Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a., Clary po 40 zł. m. k., Pożyczka m. Innsbruku po 20 zł. w. a., Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a., prem. m. Lublany po 20 zł., Ofien (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a., Palfiy po 40 zł. m. k., Czerw. krzyża austr. tow po 10 zł.

Table with columns: Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł., Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł., Salma po 40 zł. m. k., Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł., Tureckie obl. kol. po 400 fr., Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł., Kupony 3% obligacje premiiowe (1880), pre- 3% austr. zakł. kr. ziem. (1889), miowe 4% pożyczki pr. węg. Banku hip., Akcje (przedsiębiorstw transportowych), Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł., akcje zakł. 200 zł., Kolej półn. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k., Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł., Lwów-Czern.-Jassy 200 zł., Lwów-Kleparów-Jaworów 4%, wschodn. gal. lokal. 200 zł., państwowych 200 zł. = 500 fr., węg. galicyj. lokal. 200 zł., Akcje banków (za sztukę), Banku Anglo-austr. 240 Kor., Wiedeńskiego Banku związk. 400 Kor., Peszt. Banku handl. 1000 K., Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor., Węg. Banku kredyt. 400 Kor., Galic. Banku hipotecz. 400 Kor., Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor., Banku dla krajów koronnych 400 Kor., Banku Austro-węg. 1400, Czesk. Banku Związk. 200 Kor., Zivnostenska banka 200 Kor., Akcje (przedsiębiorstw pr. emysłowych), Galic. karp. naft. tow. 500 Kor., Schodnicy 500 Kor., Wexle. (Czeki, dewizy krótkotermin.), Berlin i niem. m. bank za 100 marek, Londyn za 10 funtów szter., Paryż za 100 fr., Petersburg i Warszawa za 100 rubli, Włoskie banknoty za 100 lirów, Dukat cesarski., 20-frankówka, 20-markówka, Suweryn angielski zł., Niemieckie banknoty za 100 marek, Włoskie banknoty za 100, Ruble banknoty za 100 rubli.